

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/78823,Arcybiskupa-Walentego-Dymka-sposob-na-komunistow.html>



Biskup Walenty Dymek i wicewojewoda Feliks Widy-Wirski w czasie polowej mszy świętej z okazji Święta Trzeciego Maja na pl. Wolności w Poznaniu, 3 V 1945 r. (fot. cyryl.poznan.pl)

ARTYKUŁ

Arcybiskupa Walentego Dymka sposób na komunistów

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: KONRAD BIAŁECKI 16.02.2021

Wraz z zaistnieniem w powojennej Polsce nowej rzeczywistości społeczno-politycznej przed duchowieństwem stanęło pytanie – jak się zachować wobec nowych władz? W przypadku archidiecezji poznańskiej odpowiedzieć na nie

musiał przede wszystkim sprawujący swoją posługę od 1946 roku arcybiskup Walenty Dymek.

Z jednej strony wydaje się, że nie miał on złudzeń co do zamierzeń komunistów. Wedle doniesień informatorów UB, dał temu wyraz m.in. w 1947 roku w trakcie mszy świętej odprawianej w Nowym Tomyślu, gdzie miał stwierdzić, że:

„obecnie w Polsce rządzi ludzie, którzy wprowadzili nowy ustrój i nowe metody rządzenia. Metody te odrzucają wiarę katolicką. A władza która odrzuca wiarę katolicką długo się nie utrzyma, bo nie jest ona zgodna z religią katolicką”.

Z drugiej starał się z tą nową władzą nie wchodzić w otwarty konflikt. Podległym sobie księżom zalecał daleko idącą wstrzeźliwość w angażowaniu się w jakiegokolwiek formy działania politycznego. Dał temu wyraz w odezwie do duchowieństwa z 11 listopada 1946 roku, kiedy to napisał m.in.:

„Stwierdzam z niemałym zadowoleniem, że moje duchowieństwo w głębokim zrozumieniu swego posłannictwa duszpasterskiego zastosowało się ściśle do wskazań Ordynariusza i nie brało czynnego udziału w życiu politycznym, zwłaszcza w rozgrywkach partyjnych. Czynniki państwowe zapowiadają, że zbliżają się wybory, a tym samym także okres agitacji przedwyborczej, który wprowadza zwykle tyle niepokoju w serc naszego spokojnego ludu wielkopolskiego. Przeto zwracam się do moich drogich kapłanów, aby właśnie w tym okresie zachowali największą rozwagę ducha, zaczerpniętą z powołania kapłańskiego i z modlitewnego obcowania z Boskim Sercem Jezusowym, stronili od walk wyborczych i partyjnych, a ograniczali się jedynie, w myśl wskazówek Ojca św. i Episkopatu do roli doradców swoich parafian”.

Choć treść Odezwy na pierwszy rzut oka może się wydawać wezwaniem do abdykacji z jasnego opowiadania się księży po jednej ze stron, to można domniemywać, że ani wspomnienie w treści dokumentu zachowującego jednoznacznie antykomunistyczną postawę Piusa XII, ani dzień ogłoszenia wezwania nie były przypadkowe.

Z jednej strony wydaje się, że nie miał on złudzeń co do zamierzeń komunistów. Z drugiej starał się z tą nową władzą nie wchodzić w otwarty konflikt. Podległym sobie księżom zalecał daleko idącą wstrzeźliwość w angażowaniu się w jakiegokolwiek formy działania politycznego.

Nota bene przedstawiciele nowych władz dostrzegali, że abp Walenty Dymek podkreślając swoją apolityczność jednocześnie wstrzymywał się z wszelkimi gestami, które mogłyby być odczytane jako wyraz poparcia dla nowej władzy, co więcej, tolerował takie zachowania podległych sobie księży jak ignorowanie święta 22 lipca, odmawianie, czasem z obraźliwym komentarzem, święcenia sztandarów PPR, szykanowanie „księży pozytywnych” i mnożenie przeszkód tym wszystkim, którzy chcieliby zaangażować się w „pracę społeczną”, a nawet wywieranie presji na niektórych z nich, aby rezygnowali ze sprawowania funkcji kościelnych. Raportowano, także, że abp Dymek odmówił sprawowania Mszy Świętej w czasie uroczystości „zbratania społeczeństwa wielkopolskiego z W.P.”, na której mieli być obecni Bolesław Bierut i Michał Rola-Żymierski. Zauważono też, że w czasie wizytacji duszpasterskich przedstawiciele kurii poznańskiej przestrzegają księży, aby sumiennie prowadzili wszelkiej księgi rozrachunkowe i nie dawali żadnego pretekstu do interwencji władz.



Arcybiskup Walenty Dymek odprawia egzekwie w czasie pogrzebu ofiar obozu w Żabikowie na cmentarzu Bohaterów na stokach Cytadeli w Poznaniu, 25 XI 1945 r., (fot.

Również w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, choć, jak napisano w jednym z dokumentów wytworzonych przez WUBP w Poznaniu, Arcybiskup „pozował na lojalnego”, to jednak był przeciwny przystępowaniu księży do Frontu Narodowego, a jego rzekomy brak sprzeciwu wobec angażowania się księży w „pracę społeczną” był obwarowany takimi warunkami, że *de facto* nie sposób było ich spełnić.

Arcybiskup kładł także zwiększony nacisk na formację kleryków i młodych kapłanów, zwiększając stawiane przed nimi wymagania. Spiritus movens tych działań był cieszący się pełnym zaufaniem abp. Dymka ks. Aleksy Wietrzykowski, rektor Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego.

Być może właśnie tego typu postawa spowodowała, że kiedy po zatrzymaniu we wrześniu 1953 roku prymasa Stefana Wyszyńskiego biskupi chcieli, aby to Metropolita Poznański stanął w tak trudnym dla polskiego Kościoła czasie na czele Episkopatu, to premier Józef Cyrankiewicz odrzucił ten wybór forsując ówczesnego biskupa łódzkiego Michała Klepacza.

Przedstawiciele różnych organów ówczesnych władz z niepokojem zauważali również zintensyfikowanie konferencji formacyjnych dla kapłanów, w trakcie których referenci i sam Arcybiskup, podkreślali trudną sytuację Kościoła i konieczność wytrwania w przeciwnościach. Zwracano też uwagę na podejmowania różnorodnych działań mających na celu nadanie bardziej uroczystej oprawy ważnym duszpastersko wydarzeniom (np. bierzmowaniu młodzieży).

Arcybiskup Dymek w, jakże trudnej dla Kościoła, powojennej dekadzie starał się nie wchodzić w otwarty konflikt z

komunistycznymi władzami i raczej koncentrował się na „umacnianiu braci w wierze”.

Analizując taktykę abp. Dymka można zauważyć, że w konsekwentny sposób unikał on wypowiedziania publicznie ostrych słów pod adresem władz, kładąc jednocześnie duży nacisk poprzez podległych sobie księży na działania mające na celu wychowanie „społeczeństwa w duchu fanatyzmu religijnego”, jak napisano w jednym z dokumentów wytworzonych przez WUBP. Służyć temu miała również pogłębiona i zakrojona na szeroką skalę akcja nauk stanowych, rekolekcji dla młodzieży, pielgrzymki, obozy dla ministrantów, „infiltrowanie” ZHP, itp. Szczególną uwagę zwracano przy tym na młodzież akademicką.

Arcybiskup kładł także zwiększony nacisk na formację kleryków i młodych kapłanów, zwiększając stawiane przed nimi wymagania. *Spiritus movens* tych działań był cieszący się pełnym zaufaniem abp. Dymka ks. Aleksy Wietrzykowski, rektor Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego. Kuria poznańska w sposób jednoznaczny potępiła również dekret o dopuszczalności przerywania ciąży z 1956 roku, podejmując zakrojoną na szeroką skalę akcję mającą na celu uświadomienie katolików o stanowisku Kościoła w tej sprawie. Autor sprawozdania z zauważył ponadto z zaniepokojeniem, że:

„W wyniku nieugiętej postawy Kurii Metropolitalnej odnośnie spraw wychowania społeczeństwa, wzrosła aktywność kleru parafialnego”.

Ponadto:

„W ostatnim okresie Kuria poznańska, która do tej pory reprezentowała kierunek polityki umiarkowanej – przeszła na tory polityki agresywnej”.

Zabiegom mającym na celu „umacnianie braci w wierze” towarzyszyła troska o odbudowę struktur diecezjalnych, tak w wymiarze obsady duszpasterskiej w tych parafiach, które szczególnie zostały dotknięte przez hitlerowskie represje, jak i materialnym, czego symbolem może być zakończenie w czerwcu 1956 roku renowacji poważnie uszkodzonej w trakcie walk o Poznań katedry.



Walenty Dymek (1888-1956)

Reasumując, można zaryzykować tezę, że arcybiskup Walenty Dymek w, jakże trudnej dla Kościoła, pierwszej powojennej dekadzie starał się nie tyle wchodzić w otwarty konflikt z komunistycznymi władzami, co raczej koncentrował się na „umacnianiu braci w wierze”. Z przymrużeniem oka można napisać, że realizował sformułowaną kilka dekad później przez Jacka Kuronia strategię ujętą słowami „Nie palcie komitetów – budujcie własne”.

COFNIJ SIĘ